Nr. 578. Kraków. Poniedziałek 15 Listopada 1915. Rok XXXIV

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu J.** Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Otwarcie polskiego uniwersytetu w Warszawie.

W podniosłym nastroju ducha i z uczuciem najżywszej radości bierze całe polskie społeczeństwo udział w odbywającym się dziś uroczystym akcie otwarcia uniwersytetu polskiego i politechniki w Warszawie. W oczach naszych dokonywa się akt niepospolitej historycznej doniosłości przywrócenia praw i polskiego charakteru uniwersytetowi warszawskiemu, który sto lat prawie pozbawiony był cech polskości i wprzągnięty w służbę obcej idei i obcych interesów. Dziś wraca do nas to ognisko światła, jako rękojmia lepszej doli i zadatek spełnienia naszych, gorąco pożądanych a upragnionych nadziei. Duchem i sercem łączymy się z Warszawą w tej pięknej historycznej chwili, zasyłając odnowionej polskiej wszechnicy życzenia »ad multos felicesque annos!«

Podniosłemu aktowi otwarcia dodaje znaczenia i powagi fakt, że jak donosi »Berliner Tageblatt«, **na uroczystość przybywa kanclerz państwa niemieckiego eksc. Bethmann-Hollweg.**

Dziekani uniwersyteccy w Warszawie. Kurator wyższych zakładów naukowych w Warszawie, Bogdan hr. Hutten Czapski, wręczył w tych dniach urzędowe zatwierdzenie na dziekanów przedstawionym przez poszczególne wydziały kandydatom. Dziekanami zostali: na wydziale filozoficznym: prof. Adam Antoni Kryński, wydziału lekarskiego — prof. dr Leon Kryński i wydziału przyrodniczo-matematycznego — prof. Jan Lewiński; na dziekanów w politechnice: wydziału architektonicznego — prof. Józef Dziekoński, wydziału inżynieryi budowlanej i rolnej — prof. Henryk Czopowski, wydziału chemicznego — profesor Stanisław Patschke. Nie otrzymał jeszcze nominacyi dziekan wydziału prawnego.

Prof. Adam A. Kryński ur. w Łukowie w r. 1844 znany lingwista i profesor filologii słowiańskiej na uniwersytecie lwowskim w latach 1907-1914, jest znanym powszechnie uczonym i autorem licznych (około 200) dzieł i rozpraw naukowych z zakresu języka polskiego i gramatyki. Jest członkiem Akademii umiejętności i redaktorem czasopisma etnograficznego »Lud«.

Prof. dr Leon Kryński, dziekan wydziału lekarskiego, ur. w Warszawie w r. 1868, ukończył studya lekarskie w Warszawie, studyował następnie chirurgię za granicą: w Berlinie i w Paryżu, poczem uzyskał asystenturę w Uniw. Jagiellońskim, a w r. 1896 habilitował się w Krakowie po zatwierdzeniu doktoratu na docenta chirurgii. W r. 1902 otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora i przeniósł się do Warszawy, gdzie pełnił obowiązki ordynatora szpitala św. Ducha na oddziale chirurgicznym. — Ogłosił liczne prace naukowe i brał udział w wielu kongresach i zjazdach zagranicznych.

Według zatwierdzonego regulaminu, na uniwersytecie ma być pobierane za słuchanie wykładów czesne (wpis) w wysokości 4 mk. za godzinę semestru, na politechnice zaś wprowadzona będzie opłata półroczna za wszystkie przedmioty w wysokości 60 rubli.

Otwarcie obu wyższych uczelni nastąpi w poniedziałek, dnia 15 bm. W tym dniu o godz. 9 i pół zrana arcybiskup ks. Kakowski odprawi w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, przemowę okolicznościową wygłosi ks. Szlagowski, »Lutnia« wykona stosowne pienia.

Po nabożeństwie odbędzie się w auli uniwersyteckiej akt otwarcia tej uczelni.

Legiony.

„Goniec Polowy Legionów“ z dnia 31 października 1915 r. ogłasza:

Rozkaz Nr 162.

Kwatera sztabu, dnia 25 października 1915.

Żołnierze-Legioniści!

Z sercem, wezbranem szczerą dumą i radością, zwracam się dzisiaj do wszystkich trzech brygad Legionów polskich, zebranych po raz pierwszy na wspólnym odcinku.

W treściwych dziejach oddziałów legionowych, spisanych piętnastomiesięcznym krwawym, pracowitym i skutecznym trudem Waszym o jaśniejsze jutro dla całego narodu, dzień dzisiejszy dostąpił zaszczytu wypełnienia rozdziału, pełnego narodowej wagi i żołnierskiego wesela.

Oto wypróbowany szermierz ideałów legionowych, polskiej kultury militarnej i czynów wojennych świetny reprezentant, druga brygada Legionów polskich, po długiej i ciężkiej rozłące, wsławiwszy trwale oręż i hart polski na kresach, godnie i po rycersku spełniwszy powierzone jej zadanie, przybyła dziś do nas z dalekiego pogranicza Besarabii, by odtąd na wspólnym już terenie, ramię przy ramieniu z pozostałymi oddziałami legionowymi skutecznie zwyciężać nieprzyjaciela.

Znikło fizyczne oddalenie i od dziś nietylko duchem i sercem, ale i ciałem jesteśmy wszyscy obok siebie, zebrani pod dumnie rozpostartym Legionów proporcem.

Zjednoczenie sił militarnych dokonało się na rubieży dawnych dzierżaw polskich w chwili pełnego rozwoju oddziałów legionowych i w rocznicę zwycięskiego boju pod Nadwórną. — Ten zbieg dat i okoliczności, mówiących mocną symboliką, niechaj się stanie pięknowróżbnym programem wojennej pracy naszej na dni najbliższe.

Bohaterom z pod Nadwórnej, Mołotkowa, Pasiecznej, Rafajłowej, Maksymca i Korolówki, świetnym uczestnikom nowoczesnej Samossiery — szarży pod Rokitną, oddajcie należne im poczesne miejsce w rodzinie legionowej i korzystając z bogatych ich doświadczeń, idźcie wspólnym zwycięstw i chwały szlakiem.

Rośnie i potężnieje wojskowe skupienie nasze, rośnie i potężnieje ogrom zadań, zakreślonych do spełnienia. Świetny rdzeń ojczystej armii — chociaż nie blizkie jest jeszcze południe naszego nad wrogiem zwycięstwa, spełni swą misyę dziejową ze znaną obowiązkowością.

Naprzód, zjednoczeni żołnierze-legioniści, na sławę i zwycięstwo!

Durski mpp.

Mianowania w Legionach:

Rozkazami komendy Legionów, zatwierdzonymi przez naczelną komendę armii, zamianowani:

Pułkownikami z odznakami VI. klasy: Komendant 4 p. p. Bolesław Jerzy Roja i komendant 2 p. p. Maryan Januszajtis-Żegota.

Podpułkownikiem z odznakami VII. klasy: Komendant 3 p. p. Legionów Minkiewicz Henryk.

Majorami z odznakami VIII. klasy: Komendanci batalionów: Galica Andrzej i Zaleski Bolesław.

Kapitanami z odznakami IX. klasy: Baczyński Karol, Bończa-Uzdowski Władysław, Buchowiecki Stefan dr, Dziekanowski Karol, Dzwonkowski Zygmunt, ks. Gilewicz Józef dr, Jakubowski Jan, Nowakowski Zdzisław, ks. Panaś Józef, Wyrostek Michał dr, Zulauf Juliusz.

Rotmistrzem z odznakami IX. klasy: Komendant 3 dywizyonu kawaleryi Ostoja Juliusz.

Porucznikami z odznakami X. klasy: Bobrowski Tadeusz, Boczarski Franciszek, Bold Jan, Borkowski Józef dr, Gadek Stanisław dr, Gibalski Franciszek, Gosiewski Wiktor, Grzybowski Witold, Hellmann Włodzimierz, Hora Milan dr, Kamiński Józef, Klisiewicz Józef, Konopacki Mieczysław dr, Krotko Gustaw, Łapicki Włodzimierz, Sternberg Leon dr, ks. Strzemecki Cyryl, Szenk Zdzisław, Więckowski Mieczysław.

Podporucznikami z odznakami XI. klasy: Ajdukiewicz Adam, Balanda Stanisław, Brożek Stanisław, Brzozowski Hubert, Burzyński Stanisław, Ciborowski Roman, Cybulski Wincenty, Dąbrowski Jan, Drażek Józef, Galbasz Bronisław, Garbusiński Tadeusz, Gigiel Józef, Grzybowski Aleksander, Gwiżdż Feliks, Hoszowski Józef, Iwanowski Stefan, Jarosz Mieczysław, Jarząbkiewicz Leon, Jaźdżyński Stefan, Jeziorański Tadeusz, Jędrychowski Feliks, Kieszniewski Kazimierz, Kochanowski Stanisław, Krasicki Tadeusz hr., Krzyczkowski Kazimierz, Kuta Kazimierz, Lewicki Józef, Liebermann Herman dr, Lisiewicz Adam, Maciejowski Mieczysław, Mańkowski Stanisław dr, Mazurkiewicz Stefan, Nowierski Ludomir dr, Pytel Bolesław, Relidzyński Józef, Rehan Stefan dr, Romaniszyn Michał, Rückenmann Wilhelm, Szrednicki Zygmunt, Więckowski-Prus Erwin, Wiesenberg Arnold dr, Zachorowski Władysław.

Chorążymi z odznakami XII. klasy: Bartak Piotr, Beck Józef, Berling Zygmunt, Biernacki Józef, Biegański Janusz, Bogucki Mieczysław, Boguszewski Stefan, Buchniewicz Jan, Buś Włodzimierz, Butkiewicz Henryk, Caspari Tadeusz, Cehiera Jacek, Chodorowski Jan, Cieszkiewicz Konstanty, Czechowski Leon, Derkacz Kazimierz, Drzewiecki Aleksander, Dunaj Stanisław, Dziekanowski Mieczysław, Dziurzyński Kazimierz, Faix Franciszek, Fonferko Tadeusz, Gawron Zygmunt, German Juliusz dr, Głuchowski Janusz, Gnoiński Michał, Goldman Henryk, Gorecki Ad., Góralik Józef, Greszel Eugeniusz, Grodecki Roman dr, Gromczakiewicz Karol, Gwiazdomorski, Heilman Kazimierz, Henisz Mieczysław, Jancer Henryk, Janicki Kazimierz, Kamski, Kamiński Feliks, Kędzior Aleksander, Karol Rudolf, Kominek Wincenty, Kosiński Włodzimierz, Kosiorkiewicz Józef, Kostmanowicz Michał, Kotowski Henryk, Kozak Władysław, Krogulski Kazimierz, Kudelski Bronisław, Kulczycki Władysław, Kunstler Stanisław, Lelek Stefan, Lindenberg Ludwik, Łukasiewicz Stanisław, Madurowicz Edward, Majewski Zdzisław, Majkuciński Eugeniusz, Makuch Karol, Malinowski Bolesław, Malinowski Tadeusz, Merak Juliusz, Mączka Józef, Michnowicz, Miś Mieczysław, Mitera Stanisław, Młotkowski Tadeusz, Morstin Ludwik hr., Müller Ignacy, Naspiński Jan, Natanson Juliusz, Nitecki Mieczysław, Orkan Władysław, Otto Roman, Pelka Wacław, Polakiewicz Karol, Powiera Stanisław, Piotrowski Józef, Radek Mieczysław, Rechowicz Seweryn, Romaniszyn Jan, Rosner Antoni (tyt.), Rotarski Stefan, Rozwadowski, Salada Izydor, Schätzel Tadeusz, Schwarzer Ludwik, Sierpniewski Tadeusz, Siemaszko Antoni, Sitka Józef, Skrudlik Mieczysław dr, Smoleń Władysław, Staczyński Stefan, Stecki Maryan, Stypulski Czesław, Świtalski Stanisław, Szram Wiktor, Szulisławski Lesław (tyt.), Sudoł Franciszek, Sterzyński Tadeusz, Tarapani Józef, Teslar Józef Andrzej, Thorn Maurycy, Wadoń Jan, Wasserberger Józef, Wojtych Włodzimierz, Wojtyga Józef, Wolski Wiktor, Włoskowicz Władysław, Zadarnowski Antoni, Załuska Jan, Zwisłocki Tadeusz dr.

Chorążymi sanitarnymi z odznakami XII. klasy: Bobak Józef, Buryan Ludwik, Krzyski Stanisław, Kurower Lucyan, Mozołowski Stefan, Pisch Józef, Rudka Leopold, Scholz Edward, Szumski Jan, Talapka Tadeusz, Tatkowski Rudolf.

Odznaczenia:

W uznaniu znakomitej postawy i dzielnej i walecznej służby wobec nieprzyjaciela, c. i k. komenda IX. korpusu armii przyznała rozkazem z dnia 9 bm. legionistom 4 p. p. Legionów polskich 39 srebrnych medali za waleczność.

Srebrne medale I. klasy otrzymali: Borosz Andrzej, Chęclewski Bolesław, Chrzanowski Stefan, Groll Wilhelm, Habowski Stanisław, Kissler Jan, Sierakowski-Ścieżko Jan (5 szwadron).

Srebrne medale II. klasy otrzymali: Bacsi Lajosz, Barasiuk Jan, Chodarski Eug., Chrząszcz Ed., Ciepieluk Ludwik, Dziama Teofil, Goliński Józef, Kapusta Julian, Kardyś Antoni, Knapczyk Antoni, Krieger Kazimierz, Lenartek Izydor, Mański Ryszard, Mucha Stanisław, Piasecki Roman, Siemiński Kazimierz, Stelmach Marcin, Wierzbiński Ryszard, Zieliński Jan, Złotkowski Edward.

Bronzowe medale za waleczność otrzymali: Bohusz Józef, Dytus Jan, Gratys Czesław, Haluta Jan, Jachnicki Włodzimierz, Klatka Wiktor, Marszycki Kazimierz, Martwicki Leon, Nizinkowski Stefan, Pączek Edward, Sołtysik Stanisł., Szwarzbard Natan, Zambelli Tadeusz, Zawada Józef.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 listopada.

Urzędowo donoszą 14 listopada 1915:

Rosyjski teren wojny.

Po wtargnięciu do nieprzyjacielskich stanowisk na północny zachód od Czartoryska wzięto przeszło 1.500 ludzi do niewoli i zabrano cztery karabiny maszynowe. Na zachód od Rafałówki odparliśmy ataki. Zresztą oprócz walki na granaty ręczne koło Sapanowa, nie było akcyi piechoty na całym froncie.

Włoski teren wojny.

Już z początku nowej bitwy oświadczyli włoscy jeńcy, że miasto Gorycya zostanie strzałami w kupę gruzów zamienione, jeżeli się nie uda go zająć. Istotnie padły już w pierwszych dniach wielkich walk liczne pociski do miasta. Wczoraj utrzymywała nieprzyjacielska ciężka artylerya ponad niezwyciężony przyczółek mostowy gwałtowny ogień na Gorycyę.

Podczas tego zwrócili Włosi bezskuteczną działalność atakową przeważnie na północną część płaskowzgórza Doberdo. Na północ od Monte San Michele kawałek frontu przejściowo utracono na rzecz nieprzyjaciela. Wieczorem odebrano go w całości kontratakiem. Zresztą zostały wszystkie ataki włoskie krwawo odparte.

Przed odcinkiem na południe od Monte Dei sei Busi i przed przyczółkiem mostowym Gorycyi uniemożliwił już nasz ogień działowy wszelkie próby atakowe.

Kilka naszych aparatów lotniczych obrzuciło Weronę bombami.

Serbski teren wojny.

Armia generała Kövessa poczyniła w skutecznych walkach górskich dalsze postępy. — Grupa Wyszegradzka po zaciętych walkach zbliżyła się do obszaru dolnego Lima. W drodze na Javora osiągnięto wyżynę Karagjorgiev—Sanac, w dolinie Ibaru północne zbocze grzbietu Planinicy. W obszarze górnej Rasiny cofnął się odrzucony nieprzyjaciel przez Brus i Ploca. Armia wzięła w tych walkach do niewoli 13 oficerów i 1.200 żołnierzy.

Armia generała Gallwitza prze nieprzyjaciela do doliny Toplicy.

Siły zbrojne bułgarskie znajdują się w kontakcie wszędzie w pochodzie naprzód.

Zast. szefa sztabu generaln., v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 listopada.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 14 listopada 1915.

Na zachodnim terenie wojennym niema żadnych istotnych wydarzeń.

Wschodni teren wojny.

Koło Podgaci na północny zachód od Czartoryska wtargnęły niemieckie wojska do stanowisk rosyjskich, wzięły do niewoli 1.515 jeńców i zdobyły cztery karabiny maszynowe.

Na północ od kolei Kowel—Sarny rozbiły się rosyjskie ataki przed austro-węgierskiemi liniami.

Bałkański teren wojny.

Armie generałów Kövessa i Gallwitza odrzuciły na całym froncie w częściowo zaciętych walkach nieprzyjaciela ponownie w tył. Trzynastu oficerów i 1.760 żołnierzy wzięto do niewoli, oraz zdobyto dwa działa.

Armia Bojadjewa w kontakcie z niemieckiemi wojskami postępuje od południowej Morawy naprzód.

Naczelne kierownictwo armii.

Ogólne wypieranie Serbów.

„Oest. Morgenzeitung“ przynosi następujący telegram sprawozdawcy wojennego Lennhoffa:

C. i k. wojenna kwatera prasowa,
13 listopada, g. 7 wieczór.

Pomimo wzmagających się nieustannie trudności w działaniach wojennych pośród gór serbskich, pochód przez pasma gór, ciągnące się na północ wzdłuż granicy Sandżaku, **postępuje stale naprzód.** Wojska sprzymierzone frontem coraz szerszym **wypierają Serbów** z potężnych trzonów gór, pokrytych śniegiem. Temperatura na tych wyżynach jest zawsze poniżej zera. Wśród gwałtownej śnieżycy i mrozu 4-stopniowego nastąpiło **zajęcie szczytów Cemerna i Troglaw,** położonych pomiędzy Morawicą a Ibarem.

Także grupa wyszegradzka wojsk austro-węgierskich podjęła znowu ofenzywę i dąży ku Limowi, w kierunku miejscowości Nowa Waros, dokąd spieszy także z północy użycka grupa austro-węgierska.

Wojska niemieckie przebiły się przez pasmo gór Stolowi Planina na wschód od Ibaru i posuwają się dalej wśród ataków przeciwko Jasonicy. Na wschód od tego odcinka wojska austro-węgierskie, które przedarły się poza Goc, dotarły przez Patlenik **do linii Aleksandrowca.**

Armia Gallwitza **zajęła szczyty gór Jastrebac** i sforsowała przełęcze, wiodące na linię Toplicy pod miejscowością Wukanje. Bułgarzy na zachód od Morawy posuwają się również naprzód. Na zachód od Leskowca posunęli się przez Jabłonicę na linię Dobraglawa—Welanowce.

Linia odwrotowa Serbów zacieśnia się coraz więcej. Odwrót na drodze Toplickiej muszą obecnie Serbowie skierować na zachód w stronę Nowego Bazaru, dokąd zresztą wypierane są prawie wszystkie wojska serbskie.

Jedna trzecia armii serbskiej stracona. 100 000 Serbów w niewoli.

Berlin, 15 listopada.

»Berliner Tageblatt« donosi z austro-węgierskiej wojennej kwatery prasowej:

Liczba Serbów wziętych do niewoli, wynosi 54 tysiące. Całych dział zdobyto 478, nie licząc 91 rur działowych. Ponieważ jeszcze z roku ubiegłego znajduje się w Austro-Węgrzech 40 tysięcy jeńców serbskich, więc w najbliższych dniach liczba Serbów, znajdujących się w niewoli, dojdzie do 100.000.

Serbskie siły zbrojne, które walczą obecnie z wojskami sprzymierzonemi, mogą wynosić co najwięcej 300.000 ludzi, z czego jest około 200.000 kombatantów, to jest walczących żołnierzy. Do 54.000 Serbów, wziętych do niewoli, należy dodać takąż liczbę poległych i rannych, wobec czego armia serbska od początku obecnej ofenzywy straciła conajmniej trzecią część żołnierzy. **Artyleryi ciężkiej Serbowie prawie już nie posiadają.** Posługują się przeważnie działami górskiemi starszego systemu.

Ewakuacya Monastyru.

Budapeszt, 15 listopada.

Donoszą tu z Konstantynopola:

»Ikdam« przynosi wiadomość, że **wojska serbskie i francuskie opuściły Monastyr. Gdy wojska wyruszyły w drogę, wpadły do miasta bandy serbskie, które splądrowały mieszkania i sklepy Bułgarów i Greków.**

Berlin, 15 listopada.

»Berliner Tageblatt« donosi z Bukaresztu:

Wedle wiadomości, które tu nadchodzą z Salonik, **ludność z okolic Monastyru uchodzi gromadnie do Grecyi.** Władze serbskie przeniosły się z Monastyru **na terytoryum greckie.** Niektóre okolice Serbii **są zupełnie wyludnione**

Komunikat bułgarski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 listopada.

Agencya bułgarska, 13 listopada. Urzędowo ogłaszają o operacyach z 12 bm.:

Operacye rozwijają się na całym froncie na naszą korzyść. **Na prawym brzegu Wardaru podjęliśmy przeciw Francuzom, którzy przeszli na północny brzeg rzeki Karasu, kontratak i spędziliśmy ich na tę rzekę.** Twierdzenie francuskiego sztabu generalnego, jakoby Francuzom udało się obsadzić linię Pepeliste—Kriwolak i Gradsko w konsekwencyi i w rezultacie ostatnich operacyj, jest wymysłem. W rzeczywistości Francuzi trzymali tę linię przed nadejściem naszych wojsk, od tego czasu jednak wszystkie ich usiłowania, aby posunąć się ku północy, zostały udaremnione przez nasze oddziały, które im zadały krwawe straty.

Rosyjski konsul jeńcem bułgarskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 listopada.

Bułgarska agencya donosi:

Rosyjski konsul w Skoplje. Strebutajew, został przywieziony do Sofii jako jeniec wojenny.

Archiwa serbskie w rękach Bułgarów.

Berlin, 15 listopada.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Sofii:

Pewien oficer bułgarski wyższej rangi, który jako jeden z pierwszych dostał się do zdobytego Niszu, opowiadał, **że Bułgarzy dostali w swoje ręce prywatne archiwum króla Piotra, a także archiwum ministerstwa spraw zagranicznych** i uniwersytetu belgradzkiego. — Między dokumentami znajduje się **konkordat,** zawarty pomiędzy Serbią a Watykanem z podpisami papieża i króla Piotra. Wszystkie przedmioty sztuki, zrabowane przez Serbów w Macedonii i umieszczone następnie w muzeach belgradzkich, **dostały się równie w ręce bułgarskie.** Serbowie uwieźli je z Belgradu i zakopali pod Niszem. Jakiś Serb zdradził kryjówkę.

Archiwum rumuńskie z poselstwa w Serbii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 15 listopada.

Obce poselstwa, które znajdowały się w Cacaku, **uszły wraz z serbskim rządem do Mitrowicy.** Tłomacz rumuńskiego poselstwa pozostał wraz z archiwum w Cacaku, skąd to archiwum będzie przewiezione do Rumunii, gdy tylko będzie jaki pociąg do dyspozycyi.

»Independance Roumaine« dodaje do tej wiadomości uwagę, że władze austro-węgierskie i niemieckie poczyniły wszystkie zarządzenia dla strzeżenia tego archiwum.

Walki w Macedonii.

Wiedeń, 15 listopada.

„Zeit“ donosi z Genewy pod datą 12 b. m.:

„L'éclair“ obawia się, że Bułgarzy wznieśli na południowej granicy obwarowania, podobne do fortyfikacyj w Dardanelach, które można zdobyć jedynie **olbrzymią przewagą liczebną.** Takich mas wojska jednak czwórsojusz nie może wystawić.

Obrona wąwozu Babuny.

Wiedeń, 15 listopada.

»Zeit« donosi z Kolonii pod datą 12 bm.:

„Kölnische Ztg“ donosi z granicy francuskiej:

Wedle depeszy „Tempsa“ z Salonik, wysłał francuski sztab generalny **2000 ludzi wraz z artyleryą górską i mitraliezami na pomoc Serbom** dla obwarowania wąwozu Babuny, przedstawiającej pomiędzy Veles a Prilepem nadzwyczaj korzystną, naturalną pozycyę obronną.

Serrail w niebezpieczeństwie.

Wiedeń, 15 listopada.

„Zeit“ donosi z Genewy pod datą 12 b. m.:

Hervé powiada w „Guerre Sociale“, że wojna bałkańska zmieniła cel dla czwórsojuszu. Teraz nie idzie już o to, aby zdobyć Konstantynopol, lecz **aby uratować Saloniki.** Nieprzyjaciele mogą linią kolejową Belgrad—Skoplje przywieźć tyle wojska, że Serrailowi zagraża zarówno przełamanie frontu, jak i otoczenie.

Rozwiązanie Izby greckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lyon, 15 listopada.

Według doniesień tutejszych dzienników z Aten, **przyjęto rozwiązanie Izby spokojnie.** — Powszechnie sądzono, że wobec zawikłanego położenia politycznego należy uniknąć nowych wyborów, jednakże rząd po długich naradach przyszedł do przekonania, że rozwiązanie Izby jest jedynym środkiem dla zapewnienia swobody działania, która jest rządowi bezwarunkowo potrzebną w obecnej chwili. Dowiadują się da-

lej, że budżet grecki na rok 1915 zamyka się niedoborem 358 milionów drachm.

Rokowania czwórsojuszu z Grecyą.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

Obecnie odbywa się żywa wymiana myśli między dyplomatami »ententy« a greckim gabinetem Wielką wagę przywiązują do konferencyi między posłami angielskim, francuskim i rosyjskim a prezydentem gabinetu Skuludisem.

Posłowie żądają, żeby Grecya oświadczyła, jakie stanowisko by zajęła, gdyby wojska »ententy« szukały schronienia na greckiem terytoryum i **czy Grecya czyniłaby różnicę między wojskami »ententy« a wojskami serbskiemi.**

Odpowiedzi Grecyi jeszcze niema.

Londyn, 15 listopada.

Dr Dillon donosi w »Daily Telegraphie« z Rzymu, że tam sądzą powszechnie, iż **między Grecyą a Bułgaryą została już zawarta umowa.**

On sam nie podziela tego zdania, ani nie sądzi, **żeby Grecya wśród jakichkolwiek okoliczności** zaatakowała wojska »ententy«.

Doniosłe oświadczenie Grecyi.

Frankfurt, 15 listopada.

„Frankfurter Zeitung" przynosi następującą wiadomość z Zurychu, podaną przez „Züricher Zeitung" w telegramie z Aten:

Na zapytanie posłów Austro-Węgier i Niemiec w Atenach, oświadczył rząd grecki stanowczo, **że zachowa ścisłą neutralność i dlatego obie wojujące strony będzie równomiernie traktował.**

W razie ataku wojsk austro-węgierskich i niemieckich na posiłki anglo-francuskie, lądujące w Salonikach, rząd grecki dla salwowania swoich praw, poprzestanie na formalnym proteście z powodu naruszenia granic greckich. Tesame powody, dla których rząd grecki pozwolił na lądowanie wojsk anglo-francuskich, **skłonią Grecyę tylko do platonicznego protestu na wypadek, gdyby wojska mocarstw centralnych w pościgu za nieprzyjacielem wkroczyły na terytoryum Grecyi.**

Nagły wyjazd Kitchenera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manchester, 15 listopada.

Sprawozdawca parlamentarny »Manchester Guardian« donosi, że prezydent ministrów Asquith powiedział onegdaj w parlamencie, że **powody, które pociągły za sobą podróż Kitchenera, były bardzo poważne i zaszły bardzo nagle i niespodziewanie.** Gabinet powziął rano w czwartek postanowienie, poczem Kitchener wieczorem odjechał.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 listopada.

Dnia 13 listopada. Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«. Główna kwatera turecka donosi:

Front w D a r d a n e l a c h. Dnia 11 i 12 listopada obustronny miejscowy ogień, który czasami ustawał. Ogień naszej artyleryi na nieprzyjacielskie pozycye miał dobre skutki. — Przed Anaforta brały udział w ogniu dwa nieprzyjacielskie torpedowce a przed Ariburnu krążownik nieprzyjacielski i torpedowiec, ale bez skutku. Nasze baterye nadbrzeżne po stronie anatolijskiej ostrzeliwały ze skutkiem nieprzyjacielskie pozycye koło Sed-il-Bahr i Morto Liman, jakoteż znajdujące się tam nieprzyjacielskie okręty holownicze i szopy. Na innych frontach nie wydarzyło się nic nowego.

Generał major Pomiankowski w Konstantynopolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 listopada.

Austro-węgierski wojskowy pełnomocnik generał major Pomiankowski wraz z austro-węgierskimi porucznikami Höflingerem i Filippem, którzy się od kilku dni tu znajdują, **byli obecni przy wczorajszym selamliku.** Generał major Pomiankowski po ceremonii przedstawił obu oficerów sułtanowi, który wystosował do nich łaskawe słowa.

Z parlamentu tureckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 listopada.

W Izbie odczytał minister spraw wewnętrznych dekret cesarski, zamykający, według konstytucyi, sesyę parlamentu. Jutro będzie w uroczysty sposób otwarta nowa sesya parlamentu mową tronową.

Nowa rada wojenna w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

Nowa rada wojenna odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Wzięli w tem posiedzeniu udział Balfour, Lloyd George, Bonar Law, Mc. Kenna i Asquith. Na obrady zaproszono także Greya i szefa sztabu generalnego Murraya.

Zaopatrzenie armii na zimę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Zaopatrywanie naszych żołnierzy w środki ochronne przeciw zimnu zostało przez naczelną komendę armii w porozumieniu z ministerstwem wojny w tym roku już wcześnie rozpoczęte. — Musiano w ruch wprowadzić nadzwyczaj wielkie ilości. Wiele tysięcy wagonów było potrzebnych, aby przygotowane zapasy dowieźć w obręby armii, a wielkie kolumny samochodów i wozów przewiozły przygotowane troskliwie środki ochronne przeciw zimnu do naszych wojsk.

Przywóz zboża z Rumunii i Bułgaryi.

Dzienniki niemieckie donoszą z Bukaresztu pod datą 13 bm.:

Po długich rokowaniach i po przezwyciężeniu rozlicznych trudności, odszedł wczoraj z Braiły **pierwszy pociąg okrętów holowniczych w górę Dunaju do jednego z portów węgierskich.** Ten pociąg okrętowy wiezie około 20 tysięcy ton (200.000 centnarów metrycznych) paszy wszelkiego rodzaju dla bydła, zakupionej w Rumunii jeszcze przeszłego roku. Wedle zawartej umowy **nastąpią dalsze transporty.**

Równie w Bułgaryi zostały zakupione **znaczne zapasy zboża,** których transport rozpocznie się wkrótce. Dopóki Dunaj będzie wolny od lodów, przewóz zboża i paszy z Rumunii i Bułgaryi **będzie odbywał się intenzywnie.**

Koleje rumuńskie mogłyby również przewozić znaczne ilości płodów rolniczych z wielką korzyścią ekonomiczną dla ludności Rumunii, ale to zależy jeszcze od wielu okoliczności. Mocarstwa centralne nie będą czynić żadnych trudności pod tym względem, wszystko więc zależy od rządu rumuńskiego.

Cesarz Wilhelm do bar. Kruppa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Essen, 15 listopada.

Krupp von Bohlen-Halbach otrzymał następujący telegram cesarza:

Minister Loebell zawiadomił mnie o postanowieniu firmy Fryderyka Kruppa utworzenia na rzecz rodzin poległych lub ciężkich kalek, gdzie są liczne dzieci, fundacyi dwudziestu milionów marek. Dziękuję panu jak najgoręcej za ten nowy dowód wielkodusznego patryotycznego poczucia, godnego wielkiego imienia Kruppa, którego sława, jako pierwszego kowala broni Niemiec, doznaje uświetnienia przez wspaniały przykład na drodze socyalnej pieczy i ofiarności. *Wilhelm.*

Ustąpienie Kriwoszeina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 listopada.

»Berlingske Tidende« donosi:

Pisma petersburskie wyrażają żywe ubolewanie z powodu ustąpienia Kriwoszeina. Podnoszą, że nawet jego nieprzyjaciele wymieniali go zawsze w pośród sprawiedliwych, chociaż jego liberalizm nie posuwał się daleko. Reprezentował on zdrową i rozumną politykę. **Jego dymisya zdaje się wskazywać na zwrot na prawo,** a przez to znikają ostatnie nadzieje.

Dzienniki podnoszą, że Kriwoszein należał do tych niewielu, którzy coś zdziałali. Jego dymisya odbyła się w sposób honorowy. Kriwoszein otrzymał portret cara z jego podpisem.

Podróż Kokowcewa do Rzymu.

Wiedeń, 15 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Zurychu:

Były prezydent ministrów, K o k o w c e w, pojechał w specyalnej misyi **do Rzymu.** Pragnie on użyć całego swojego wpływu na tamtejsze wybitne osobistości, w celu skłonienia Włoch **do współudziału w operacyach na Bałkanie.**

Przymusowy pobór rekruta w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

Urzędowe ogłoszenie, że wszyscy nieżonaci do lat 40 wieku mają się stawić jako ochotnicy do służby wojskowej do dnia 30 listopada, w przeciwnym razie weźmie się ich przymusowo, wywołało tu wielkie zdumienie.

Niepokoje w Indyach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

»Daily Mail« donosi z Tokio:

Sytuacya w Indyach wywołuje tu zainteresowanie. Urzędowych wiadomości brak. Rząd nie skłania się do tego, by sytuacyę uważać za poważną, chociaż uznaje swoje wojskowe obowiązki, wynikające z układu japońsko-angielskiego.

Sytuacya w Persyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

»Times« donosi z Petersburga:

Tutejsze pisma wskazują na to, że sytuacya w Persyi staje się coraz poważniejszą, i jest bardzo podobną do tej, jaka poprzedziła przyłączenie się Bułgaryi do mocarstw centralnych.

Aneksya wysp przez Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

Anglia dokonała **aneksyi wysp Gilberta i wysp Ellice,** które od r. 1892 znajdowały się pod jej protektoratem.

Zmiany w gabinecie portugalskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 15 listopada.

»Temps« donosi z Lizbony:

Minister spraw wewnętrznych ustąpił. Minister sprawiedliwości objął tymczasowo kierownictwo tego ministerstwa.

KRONIKA.

Kraków, 15 listopada.

Pierwszy dzień karty chlebowej w Krakowie. W dziejach obecnej wojny dzień 14 listopada b. r. pozostanie w aprowizacyi Krakowa „historycznym", stanowi on bowiem przełom w gospodarstwach domowych. Obchodziliśmy tedy wczoraj w Krakowie pierwszy występ, od miesiąca zapowiadany debiut karty chlebowej, którą n. p. w Wiedniu wprowadzono jeszcze z początkiem kwietnia b. r. Mimo dnia świątecznego, a więc pory niezupełnie stosownej do tego rodzaju aprowizacyjnych innowacyj, na ogół pierwszy występ karty chlebowej udał się w zupełności i jej właścicielom nie sprawił wcale tyle kłopotów, ile się pesymiści obawiali. Publiczność krakowska przyjęła nowość tę bez zbytniego entuzyazmu, ale także bez szemrania, ze spokojem, prawdopodobnie tak, jak przyjęli Grecy Francuzów i Anglików w Salonikach. Do życzliwego przyjęcia karty chlebowej w naszem mieście przyczynił się bez wątpienia doskonały aparat jej rozdawania, zorganizowany przez st. radców magistratu, dra Rudolfa Sikorskiego i Wincentego Sawińskiego, wreszcie szczegółowe ogłoszenia magistratu, oraz pouczenia prasy krakowskiej, która od tygodnia informowała publiczność o wszystkich mniej jasnych szczegółach, dotyczących karty chlebowej. Zresztą w piątek i sobotę odbywały się w mieście „narady familijne" w sprawie tych kart, gospodynie odwiedzały się wzajemnie, pouczały w kwestyach wątpliwych i t. p. Wiele też osób udawało się wprost do biur okręgowych, gdzie urzędnicy magistratu wyjaśniali wszystkie mniej jasno zarządzenia.

Aparat przy kupowaniu chleba w piekarniach i sklepach na ogół wcale sprawnie funkcyonował, natłoku z powodu święta nie było nigdzie, piekarze należycie zapoznali się z zarządzeniami magistratu. Tylko mąki w sklepach wczoraj jeszcze nie można było dostać, ale od dzisiaj już wszystkie sklepy będą w ten towar należycie zaopatrzone.

W piekarniach publiczność kupowała przeważnie chleby albo za oddaniem połowy karty (980 gramów), albo za oddaniem całej karty za 7 dni (1.960 gramów). Chleb ważący 980 gramów kosztuje 56 hal., ważący zaś 1.960 gramów kosztuje 1 K 12 halerzy. Zwracamy uwagę z powodu licznych wątpliwości, iż na podstawie karty przypada na jednę osobę dziennie 280 gramów, a tygodniowo 1.960 gramów. Wydrukowana na kartach cyfra 980 gramów chleba oznacza połowę karty tygodniowej. Byłoby pożądanem, ażeby piekarze rozpoczęli wypiekać chleb, dający się łatwo rozdzielić na 70-gramowe części tak, jak to się dzieje w Wiedniu albo też na jakieś większe, których waga stanowiłaby iloczyn 70 gramów. Wprawdzie wczoraj wszędzie w piekarniach wydawano za odcinkami kart takie części, jakich kto zażądał, ale chleb musiano krajać nożem, co przy masowej, szybkiej sprzedaży dzieje się często z krzywdą kupujących stron.

Oczywiście nie brakło też osób, które sobie nie mogły dać rady z kartami chlebowemi i nie wiedziały, do jakiej ilości chleba upoważnia taka karta, wreszcie nie miały konkretnego wyobrażenia o 280 gramach chleba. Sprzedający musieli dopiero pouczać w takich wypadkach kupujących.

Nie brakło też wczoraj amatorów, którzy sądzili, jakoby już sama karta bez pieniędzy uprawniała do odbioru chleba i chcieli zabierać towar bez zapłaty. Dopiero piekarz pouczał ich, że jeszcze nie nastały czasy takiego Eldorado chlebowego. Niektóre gospodynie przyniosły do sklepów poodcinane kupony, które musiano składać, ażeby wydać żądaną ilość chleba. W myśl przepisów odcinaniem kuponów ma się zająć sprzedający.

W kawiarniach i cukierniach nie widać było wczoraj zmiany z powodu kart chlebowych. Babkę i ciastka podawano jak zwykle, tylko kto zażądał chleba, ten przy płaceniu oddawał odcinek na 70 gramów. W myśl rozporządzenia namiestnictwa galicyjskiego, 70 gramów chleba mają kosztować 4 hal., tymczasem w kawiarniach i cukierniach żądano za kawałek chleba po 6 halerzy. Wczoraj jednakże nie domagano się jeszcze zbyt natarczywie po kawiarniach kart chlebowych i kto n. p. zapomniał jej, ten mimo to kawałek chleba do kawy dostał. Względy te jednak w przyszłości ustaną, przepisy muszą być respektowane.

W manipulacyi kart chlebowych najdotkliwiej odczuwano fatygę przy odcinaniu kuponów. Po sklepach i restauracyach figurują nożyce dla odcinania kuponów. Powszechnie podnosiły się głosy, żeby karty chlebowe były dziurkowane, tak, ażeby każdy kupujący chleb mógł sobie sam z łatwością odcinek oddzielić i oddać.

Restauratorzy i kupcy zostali obecnie obciążeni nową pracą, bo nie tylko mają kupony odcinać, liczyć i ważyć, ale jeszcze prowadzić protokoły konsumcyi, gdyż bez tego nie otrzymają odpowiednich porcyj chleba. — Zebrane odcinki mają oni odsyłać piekarzom.

Na temat karty chlebowej kursuje już po mieście kilka dowcipów, ukutych przez wesołych Krakowian. Na poczekaniu ukuto aforyzm: „Każdy kawaler, który ma kartę chlebową, powinien się żenić, bo kto ma taką kartę, ten ma i chleb w ręku". Pewien Krakowianin ofiarował wczoraj swojej narzeczonej zamiast bukietu kartę chlebową. Kawaler ten nie wiedział, że karty takiej nie wolno odstępować, wolno się tylko chlebem podzielić.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych po 15-miesięcznej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, zainaugurowane niezwykle interesującym, głęboko obmyślanym i pięknie wygłoszonym odczytem prof. Ignacego Chrzanowskiego na temat: „Czem był Vergiliusz dla Polaków po utracie niepodległości?"

W zebraniu wzięło udział przeszło 90 członków Koła. Prezes dotychczasowy zagaił zebranie, usprawiedliwiając przerwanie prac Koła toczącą się wojną i jej następstwami, oraz brakiem członków, z których bardzo wielu musiało wyjechać. Mowca zaznaczył, że dla Towarzystwa nadchodzi okres bardzo obfitej pracy. Zbliża się bowiem chwila, w której nowe obszary ziemi polskiej będą ukształtowane według zasad narodowego wychowania. W pracy tej wziąć musi wybitny udział także Koło krakowskie.

W dalszym ciągu poświęcił prezes kilka słów jubileuszowi dyrektora Winkowskiego z ramienia Koła, a następnie zaprosił prof. Chrzanowskiego do wygłoszenia odczytu; po odczycie, nagrodzonym przez zebranych zasłużonymi oklaskami, odbywało się dalsze posiedzenie.

Dyr. Winkowski podziękował za złożone mu życzenia, poczem zabrał głos prof. Antoni Marcinkowski i w dobitnych słowach przedstawił ekonomiczne położenie nauczycieli gimnazyalnych, żądając, by Koło krakowskie wraz z innemi Kołami w kraju i Związkiem nauczycielskim podjęło natychmiast akcyę celem przyspieszenia wypłaty dodatku drożyźnianego dla nauczycieli. W sprawie tej zabierali głos liczni mowcy, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucyę z prośbą do Rady szkolnej krajowej w Białej o przyspieszenie wypłaty dodatku drożyźnianego.

Omawiano także sprawę moratoryum, którego zniesienie dotknie żywo wielu nauczycieli w tych wojennych czasach i wyrażono życzenie, aby w tej sprawie wdrożyć w swoim czasie odpowiednie kroki.

Wreszcie podnoszono w dyskusyi szereg innych spraw, poczem przewodniczący złożył godność przewodniczącego, zawiadamiając, że w porozumieniu z wydziałem oddaje kierownictwo Koła krakowskiego aż do zwołania walnego zgromadzenia prof. Antoniemu Marcinkowskiemu i prof. Władysławowi Kochowi.

Posiedzenie miało charakter nadzwyczaj uroczysty. Koło krakowskie należało do najczynniejszych w kraju i wielokrotnie podejmowało akcyę wychowawczą, wywierając wpływ na pracę innych Kół.

Bez muzyki antraktowej zaczyna się obchodzić Teatr miejski w Krakowie już od tygodnia. Nie chcemy wglądać w arkana finansowej gospodarki teatru miejskiego, ale na wszelki sposób nie możemy się zgodzić na wniosek, że z powodu podniesienia cen w teatrze, ma publiczność pozbawiona być muzyki w antraktach.

Czy w teatrze, na dramatycznych przedstawieniach, ma przygrywać muzyka między aktami, lub nie, — można różne mieć o tem zdanie. Ale krakowska Rada miejska, a z nią opinia publiczności, do teatru krakowskiego uczęszczającej, stanowczo za utrzymaniem tej muzyki niejednokrotnie się oświadczyła. Co innego duże stołeczne miasta, mające opery, operetki, koncertów bez liku co innego teatr krakowski, którego zarząd dokładał wszelkich starań, aby na jego scenie przedstawienia operowe się nie odbywały. Nadto antrakty w teatrze krakowskim są czasem bajecznie przewlekłe, bądź celem urządzenia nieruchomej sceny, bądź celem przedłużenia zbyt krótkich przedstawień, i wtedy konieczne jest wypełnienie luki jakąś produkcyą muzyczną, lepszą na wszelki sposób od zabijającej nudy wyczekiwania na rozpoczęcie aktu.

W obecnym stanie rzeczy orkiestra teatralna, o ile nam wiadomo, współdziałała także z Towarzystwem operowem, któremu publiczność krakowska wdzięczną jest za kilka wcale udatnych przedstawień operowych. Nie powinno więc być zadaniem naszej dyrekcyi teatru miejskiego pozbawianie Towarzystwa operowego tej siły pomocniczej, jaką dotychczas był zespół muzyczny, grywający w antraktach.

Sądzimy, że zarząd miejski, prowadzący obecnie gospodarkę teatru miejskiego, w sprawę tę wglądnie i na właściwe wprowadzi ją tory.

Posiedzenie krak. Tow. Lekarskiego. We środę dnia 17 b. m. o godz. 5½ po południu odbędzie się posiedzenie krak. Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4. Posiedzenie będzie sprawozdawcze z wydawnictwa „Przeglądu Lekarskiego" i innych spraw bieżących. Zaś o godzinie 6¼ rozpocznie prof. Marchlewski odczyt „O Vitaminach i ich roli w odżywianiu ludzi". Na odczyt ten zaprasza prezydyum wszystkich obecnych w Krakowie lekarzy, tak wojskowych, jak i cywilnych.

Krótkie spięcie w kablu elektrycznym. Na zbiegu ulic: Lubicz, Basztowej i Pawiej zapalił się z powodu krótkiego spięcia kabel elektryczny. Było to około godziny siódmej wieczorem, kiedy w tej stronie miasta panuje ożywiony ruch. Z pod łącznicy zaczął się nagle wydobywać czarny dym i płomienie. Natychmiast wyruszyła na miejsce wypadku straż pożarna i ogrodziła zagrożony tor, oraz wezwała montera z elektrowni do wyłączenia prądu w tej części sieci światła elektrycznego. Był to posiłkowy kabel, dlatego światło w sąsiednich dzielnicach nie zgasło, tylko nieco osłabło i drgało. W teatrze miejskim wypadku nie zauważono. Monter naprawił wkrótce uszkodzony kabel, to też ruch tramwajowy odbywał się dalej bez przerwy. Wypadek wywołał ogromne zbiegowisko.

Uwalnianie jeńców galicyjskich z niewoli rosyjskiej. Gazeta „Russkija Wiedomosti" rozpisuje się o powodach, które zmusiły władze rosyjskie do zezwolenia na swobodny powrót na terytoryum austryackie wszystkich galicyjskich j e ń c ó w c y w i l n y c h, znajdujących się dotąd w poszczególnych guberniach Rosyi. Odnośne rozporządzenie rosyjskich organów państwowych umotywowane zostało podobno tem, że ze względu na biedę, panującą obecnie wśród coraz liczniejszych wojennych tułaczy rosyjskich, staje się nader niepożądanem utrzymanie w kraju w dalszym ciągu obcych jeńców, n i e n a l e ż ą c y c h d o ż a d n e j z a g r a n i c z n e j a r m i i. Pierwotnie odnosiło się wyżej wzmiankowane zezwolenie jedynie do obozów jeńców-Galicyan w guberniach: penskiej, moskiewskiej, oraz niżno-nowgorodzkiej, obecnie zostało jednak rozpowszechnione na całą państwową przestrzeń Rosyi, nawet i na poszczególne prowincye Syberyi.

Kronika lwowska.

Pożary we Lwowie. W ciągu ostatnich dni kilku Lwów i okolicę nawiedziło kilka pożarów. — W Lubny pod Lwowem spłonęły trzy zagrody włościańskie. W Zamarstynowie na ul. Rzecznej zapalił się dom Karola Balickiego. Przy ul. Podlewskiego powstał pożar w domu pod

Ś. p. Kłośnik-Januszowski. W piątek zmarł we Lwowie na zapalenie opon mózgowych Zygmunt Kłośnik Januszowski, dziennikarz i literat, znawca i pisarz sportowy. Ś. p. Kłośnik pochodził z Królestwa — do Lwowa przybył przed laty kilkunastu i, wszedłszy za Romanowicza w skład „Słowa Polskiego" jako referent sportowy, pozostawał na tem stanowisku aż do chwili zamknięcia wspomnianego organu. Przyswoił również literaturze naszej wiele dzieł z belletrystyki obcej, zwłaszcza z literatury francuskiej; przekłady jego pióra ukazywały się w różnych wydawnictwach książkowych, zarówno lwowskich, jak warszawskich. — W latach 1901—1902 redagował „Gazetę Sportową", później „Wędrowca", który pod jego kierownictwem świetnie się rozwinął.

Pozostawił po sobie pamięć jasną, a w kołach dziennikarskich żal szczery, był bowiem kolegą i towarzyszem serdecznym, a zacnym człowiekiem.

Kronika warszawska.

Zarząd stołecznego miasta Warszawy opracował zestawienie przewidzianych dochodów i wydatków miasta za czas od 1 sierpnia po dzień 31 grudnia b. r. Ogółem dochody wynoszą 3.365.838 rb., wydatki zaś 4,117.252 ruble.

Otwarcie szkoły sztuk **pięknych** w Warszawie. Dyrektor warszawskiej szkoły sztuk pięknych zawiadamia, że lekcye **rozpoczną się dnia 16 b. m.** Zapisy na wydziały: **rysunku, malarstwa, rzeźby i sztuki stosowanej przyjmuje kancelarya od godz. 10 rano do 2 po południu w gmachu własnym fundacyi im. Kierbedzia nad Wisłą. W bieżącym roku szkolnym w klasie malarstwa i rysunku wykładać będą profesorowie: Kotarbiński, W. Kossak, Lentz. W klasie rzeźby: E. Wittig. Sztukę stosowaną objęli prof. Polkowski, Niewiadomski i Trojanowski.**

Z kursem anatomii zapozna studentów prof. Przewoski. **Historyę sztuki objął E. Niewiadomski.**

Z Uniwersytetu Ludowego komunikują: Izba handlowa i przemysłowa w Budapeszcie zwróciła się do Krakowa z prośbą o nadesłanie elementarzy i łatwiejszych czytanek polskich dla rannych i inwalidów, przebywających w tamtejszym szpitalu. Ponieważ instytucya nasza wysłała już cały zapas posiadanych książek, zwracamy się przeto do ofiarności publiczności krakowskiej w nadziei, że w każdym domu znajdzie się jakaś niepotrzebna książeczka, która może oddać przysługę Polakom na obczyźnie. Dary prosimy składać w Uniwersytecie Ludowym, Dunajewskiego 7, 1 piętro.

W obronie praw autorskich. Trupa aktorów wędrownych zamierza w Galicyi dać szereg przedstawień moich sztuk, jako to: »Krowoderskie zuchy«, »Lola z Ludwinowa«, »Synowa ze suteryn« »Pod znakiem Strzelca«. Otóż zastrzegając się przeciw temu bezprawiu, proszę c. k. władze, by do odegrania wyżej wymienionych sztuk nie dopuściły.

Autor Stefan T u r s k i.

Odznaczenia w Towarzystwie Czerwonego Krzyża. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża w monarchii, nadał z uwolnieniem od taksy w uznaniu szczególnych **zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie przełożonej** Zofii Ustyanowicz srebrny, a siostrom zakonnym: Domiceli Bielak, Fabianie Brzech, Narcyzie Brzezińskiej, Eugenii Czarnowskiej, Annie Gruber, Boldanie Janakowskiej, Eustachii Książek, Krystynie Mazur, Piusie Palvnie, Angelice Przyłuskiej, Kindze Pasint i Konradzie Sienkiewicz, wszystkim w klasztorze w Niżniowie, bronzowy medal honorowy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Odznaczenie w armii austryackiej. Dr Jan Z i e m b i c k i, st. lekarz sztabowy, otrzymał order Franciszka Józefa.

Repertoar teatru miejskiego.

Poniedziałek dnia 15 b. m.: »Pigmalion«, komedya w 5 aktach B. Shav'a.

Dział ekonomiczny.

* **Ziemniaki galicyjskie w Morawskiej Ostrawie.** „Ostravsky Den." donosi, że gmina miasta Morawska Ostrawa zamówiła w Galicyi 1500 wagonów ziemniaków. Dotychczas dowieziono do M. Ostrawy 53 wagony.

* **Kurs wyrobu cholewek ze skóry oraz z materyałów włóknistych (kamasze)** urządza dyrekcya miejskiego Muzeum techn.-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie w czasie od 6 grudnia b. r. do końca stycznia 1916 roku. — Program kursu obejmuje naukę teoretyczną (kalkulacya materyału, rysunki zawodowe, krój modeli, konserwowanie obuwia) i naukę praktyczną (wykrawanie, naklejania, szycie, wykończanie). Nauka na kursie odbywać się będzie w godzinach popołudniowych od 2 do 5. — Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić do dyrekcyi Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie (ulica Smoleńsk L. 9) do dnia 25 b. m. Na kurs mogą być przyjęci tak mężczyźni, jak i kobiety. Zasiłków dyrekcya udzielać nie będzie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 listopada.

Wybór rektora uniwersytetu w Bukareszcie.

Bukareszt. Podczas wczorajszego wyboru rektora na uniwersytecie otrzymali następujący kandydaci najwięcej głosów: Toma Jonescu, Cantacuzino i Atanasiu. Minister oświaty zatwierdził jednego z nich na godność rektora. Dwaj pierwsi należą do akcyonistów, trzeci jest bezpartyjny.

Następca Ruchłowa.

Petersburg. Członek rady państwa senator T r e p o w został w miejsce Ruchłowa kierownikiem ministerstwa komunikacyi.

Grecki następca tronu w Seres.

Saloniki. Grecki następca tronu odjechał do Seres, gdzie odbędzie przegląd wojsk.

Odjazd Churchilla do pułku.

Londyn. »Weekly Dispatch« donosi: Churchill odjeżdża w środę do swego pułku do Francyi.

Urzędniczki w bankach angielskich.

Londyn. Bank angielski w ostatnich tygodniach przyjął 254 urzędniczek. Inne banki idą za tym przykładem.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat wykazuje nazwiska 40 oficerów i 1.192 żołnierzy.

Odroczenie zmiany formy rządu w Chinach.

Londyn. »Daily Telegraph« donosi z Pekinu: Nota z odpowiedzą rządu chińskiego do sprzymierzonych państw oświadcza, że kwestyę przywrócenia monarchii w Chinach odroczono.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.